



## **Oświadczenie w pierwszą rocznicę ataku Hamasu na Izrael 7 października 2024 r.**

Mija rok od bestialskiej napaści Hamasu na południowy Izrael. Izraelczycy byli masowo mordowani i porywani; wśród ofiar są także arabscy Beduini. Część osób uprowadzonych jest nadal przetrzymywana w Strefie Gazy, gdzie grozi im śmierć z rąk terrorystów, gdy pojawia się możliwość oswobodzenia przez wojsko izraelskie. Odkryto i zniszczono tylko część z setek kilometrów zbudowanych przez Hamas tuneli, używanych do celów wojskowych. Społeczeństwo izraelskie przeżyło szok, który nie przeminął do dzisiaj. A konsekwencją tego nieludzkiego ataku stało się rozprzestrzenienie konfliktu, który przyniósł tysiące niewinnych ofiar.

W ostatnich tygodniach intensyfikacji uległ konflikt zbrojny Izraela z inną organizacją terrorystyczną – Hezbollahem, który utworzył w Libanie państwo w państwie. Hezbollah, dokonując ataków rakietowych, już przed rokiem zmusił do opuszczenia domów dziesiątki tysięcy mieszkańców północnego Izraela. Także po stronie libańskiej dziesiątki tysięcy osób opuściło swoje mieszkania, szukając schronienia.

W wyniku wojny cierpi niezmiernie cała ludność Gazy. Zginęło tam co najmniej kilkanaście tysięcy cywili – w dużej mierze dlatego, że traktowani są przez Hamas jako żywe tarcze. Gdy zważyć cierpienia ludności cywilnej w Gazie, Libanie i Izraelu, katastrofę humanitarną, poczucie zagrożenia, maltretowanie więźniów, nie sposób nie zaapelować do wszystkich, którzy podejmują decyzje militarne po każdej stronie: należy zakończyć tę wojnę! Pokój musi być finalną perspektywą tej wojny.

Trzeba jednocześnie mieć świadomość, że zasadniczym źródłem działań zbrojnych w Gazie oraz na pograniczu izraelsko-libańskim jest negowanie prawa Państwa Izrael do istnienia i w szerszym sensie – prawa Żydów do tej ziemi. Taki pogląd podziela od dawna duża część mieszkańców Bliskiego Wschodu, a obecnie takie nastawienie wyrażane jest coraz częściej przez osoby kształtujące globalną opinię publiczną. Ludzie szermujący hasłem „wolnej Palestyny od rzeki do morza” sugerują, że Żydów izraelskich należy albo zabić, albo wygnać, albo podporządkować innej władzy.

Wielu Palestyńczyków żyje w poczuciu upokorzenia i przekonaniu, że nie posiadają takich samych praw jak żydowscy Izraelczycy – to także jest jednym ze źródeł trwającego od dekad konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Uważamy, że Palestyńczycy mają prawo do życia w wolności i bez ograniczeń, ale nie mają prawa odmawiania tego samego Żydom – podobnie jak prawo Żydów do swojej ziemi nie może oznaczać pozbawiania tego prawa innych jej mieszkańców. Wierzymy, że wszyscy mieszkańcy regionu – Żydzi i Arabowie oraz mniejszości etniczne i religijne – mają prawo do życia w pokoju, bezpieczeństwie, we wzajemnie uznanych granicach.

Nie ma łatwej drogi do tego celu. O tym, jak ma ona wyglądać, muszą zdecydować w negocjacjach oni sami – ludzie z Izraela, Zachodniego Brzegu i Gazy – przy wsparciu społeczności międzynarodowej. Nie może to jednak oznaczać powrotu do stanu sprzed 7 października 2023 r., gdy Izrael często ostrzeliwany był z południa i z północy rakietami, które na szczęście przechwytywał system przeciwrakietowy.

Być może pokojowe rozwiązanie wygląda obecnie na jeszcze mniej realne niż przed rokiem, ale nie ma innej drogi niż bolesne kompromisy po obu stronach. Odrzucenie ich oznacza – jak boleśnie widzimy w ostatnich tygodniach – dalszą eskalację wojen, ich rozprzestrzenienie na cały region, który i tak jest wstrząsany krwawymi konfliktami, w których cierpią miliony.

Wojna w Izraelu przykuwa uwagę w sposób szczególny, również w Polsce. Część opinii publicznej staje się radykalnie antyizraelska, a faktycznie antyżydowska. Obwinianie Żydów za zło tego świata staje się znowu akceptowalne. Nie chcemy tego również dlatego, że uwolnione, nawet

podświadomie, postawy antysemitki szybko rodzą szersze nastroje ksenofobiczne, wzmacniają postawy antyislamskie i antyarabskie.

Trwają obecnie na świecie i inne wojny, które obejmują o wiele większy obszar – jak w Ukrainie – lub w których cierpi znacznie więcej ludzi – jak w Sudanie. Jednak żadna nie skupia na sobie uwagi w sposób porównywalny z wojną w Izraelu. Bywa to różnie tłumaczone. Jednym z wyjaśnień jest to, że ten dramat dzieje się w biblijnej Ziemi Świętej, Ziemi Objawienia, znanej w tradycji żydowskiej jako Ziemia Izraela. Jeśli przyjmujemy takie podejście, naturalne stanie się odwołanie do proroków, którzy wieścili, że nadejdzie czas, gdy „naród na naród nie podniesie miecza, nie będą się więcej uczyć wojny”. Niechaj to pozostanie naszym drogowskazem.

*Ks. dr Ewa Jóźwiak*

*Redaktor naczelna kwartalnika "Jednota", Kościół Ewangelicko-Reformowany w RP*

*Rabinka Małgorzata Kordowicz*

*Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie*

*Prof. Stanisław Krajewski*

*Żydowski współprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów*

*Zbigniew Nosowski*

*Członek zarządu Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów*

*Dr Sebastian Rejak*

*Sekretarz Wspólnoty Sumienia – Koalicji Wzajemnego Szacunku*

*Bp Jerzy Samiec*

*Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce*

*Rabin Michael Schudrich*

*Naczelny Rabin RP*

*Prof. Agata Skowron-Nalborczyk*

*Rada Wspólna Katolików i Muzułmanów, Współprzewodnicząca ze strony katolickiej*

*Ks. Prof. Andrzej Szostek*

*b. Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1998-2004)*